RUSKI INWALID

N°. 43.

ŚRODA 21. *Lutego* 1817.

CZYLI

WIADOMOŚĆI WOJENNE.

Zawarcie. Wiadomośći krajowe: s Peterzburgu. Rozkazy naczelnika głównego sztabu J. C. M. z Witebska. — Wiadomośći zagraniczne: Szwaycaryia. — Rozmaite wiadomośći. — Wiadomości uczone.

WIADOMOSCI KRAJOWE.

S Peterzburga, 20. *Lutego*.

Jego Cesarska Mość w skutek przedstawienia Komitetu *Naywyżey* ustanowionego 18. Sierpnia 1814 roku. *Naymiłościwiey* obdarzyć raczył Jenerał-Maiora Hrabiego *Potockiego* 1. brylantowemi znakami wielkiey ozdoby orderu S. Anny 1. klassy; w nagrodę ofiary 93,720 rbl., uczynioney przez rzeczonego Hrabiego na rzecz Inwalidów.

Następuiące dwa listy dowodzą wzaiemney wdzięczności i ukontentowania ze strony woyskowych.

1.

Witebsk, 10. Stycznia 1817 roku.

Do JW. Połockiego powiatu Marszałka Podpułkownika i Kawalera wielu orderów *Augusta Hłaski*.

«Pismo J. W. W. P. D. pod datą 7. Stycznia donoszące mnie o chwalebném postępowaniu Rezańskiego pieszego pułku w czasie stanowiska w Jego powiecie, z naywyższem odebrałem ukontentowaniem: prosisz nadto J. W. W. P. D. w Imieniu obywatelstwa aby to doszło zwierzchniczey wiadomości. Obracaiąc z mey strony całą usilność na zachowanie nayscisleyszego porządku względem kwaterunku w oddziale powierzonego mi woyska, z doswiadczenia wiem o tém: iż wszelkie starania dowodzcy niemogą inaczey wydać żądanych skutków, iak tylko wtenczas, kiedy im dopomogą obywatele; to iest kiedy ci ostatni uprzątnowszy wszelkie przyczyny do niezgod, otwarcie i łagodnie postępować będą z kwateruiącym żołnierzem. Takowe ze strony J. W. W. P. D. odezwy, dowodzą, iz prowadzenie się zołnierza należyte, tyle dopomogło do wzaiemney zgody, ile posiłkowane było szlachetnem i przyiacielskiem obeysciem się obywateli Połockiego powiatu. J. W. W. P. D. iako Marszałek onego raczysz przyiąć wyznanie nayżywszey wdzięczności moiey.

Mam honor bydz s prawdziwym szacunkiem.

Zachariasz Ałsufiew.

2.

Dowodzca Rezańskiego pieszego pułku, Pułkownik Skobelew, w Imieniu wszystkich osob składaiacych pułk *Naywyżey* mu powierzony, ma honor pismem ninieyszém oswiadczyć nayprawdziwszą wdzięczność Szlachcie, i Obywatelom Biało-Rusko-Witebskiey Gubernii Połockiego Powiatu. Niezatarte iescze slady bytności nieprzyiaciela całey Europy, wypiętnowane znaki barbarzyńską

ręką w cichych nawet ustroniach naybiednieyszey chałupy, nie przeszkodziły bynaymniey dobrym i szlachetnym sercom do przyięcia pułku naszego powracaiącego s cudzey ziemi, s prawdziwą otwartością, s tą można mowić braterską czułością, która i samą dzikość ułagodziéby mogła. Upłynął rok cały, wiele nastąpiło przemian, ale przyiaźń obywateli Połockiego powiatu, nayszlachetniezsze ich uczucia dla nas, nie podległy odmianie. Zawsze będąc równie silne, i iednostaynie do wzaiemności wiążące, uprzyiemniały nasz pobyt, i coraz bliżey spaiaiąc węzły wzaiemnego przywiązania, do tego doszły; iż kiedy pułk odebrał roskaz udania się do rodzinney ziemi, zamiast radości, smutek ogarnął serca żołnierzy, bo się musieli rozstać s przyiaciołmi ludzkości, dla których prawdziwa wdzięczność napełniaiąc dusze niewymównem uczuciem, skrapiała twarz nieczułą nawszelkie zewnętrzne przygody łzami szczerego żalu.

Pułkownik Skobelew.

Roskaz Naczelnika głównego Sztabu J. C. M. w Peterzburgu 17. *Lutego* 1817. *N*° 12.

Dochodzi do wiadomości, że niektórzy Dowodzcy Korpusów w skutek prózb pomiesczaią szlachtę w Rotach Artyleryiskich w stopniach pod oficerów, bez zgłoszenia się wprzódy o tém z Inspektorem całey Artyleryi, albo też Dowodzcami oney w woysku. Aprzeto obiawia się ninieyszym dla powszechney wiadomości woyskowey, i koniecznego wykonania, aby woyskowi naczelnicy wszystkie wchodzące do nich od szlachty prożby o pomiesczenie w Rotach Artyleryi, odsyłali zawsze do naczelników oney, gdyż przyimuiąca się do Artyleryi szlachta, powinna mieć znaiomoście nauk matematycznych, zdać z nich należyte examina, a po tém dopiero bydź przyiętą do służby.

Podpisał Naczelnik Sztabu Głównego
Xiąże Wołkoński.

Jego Cesarska Mość oświadcza swoie Naywyższe ukontentowanie Dowodzcy pułku Huzarów gwardyi Jenerał-Maiorowi *Lewaszow*, Dowodzcom szwadronów: Pułkownikowi *Ungern*, i Rotmistrzowi *Juszkow*, za odbyte w dniu 17. i 18. b. m. cwiczenia szwadronów pułku tego. *Nayiaśnieyszy Cesarz Jegomość* rozkazał wydać dla Sierzantów po rubli dziesięć każdemu, szeregowym zaś po rublu iednym, oraz po funcie ryby i pokieliszku wódki.

Podpisano Jenerał - Adiutant
Xiąże Wołkoński.

Carskie-Seło 17. Lutego 1817 roku.

WIADOMOSCI ZAGRANICZNE.

S z w a y c a r y i a.

Akt przystąpienia do przymierza iednoczącego Dwory Europeyskie.

Konfederacyia Helwetycka będąc zaproszoną przez *Cesarza Jegomości Wszech Rossyi* do przystąpienia do przymierza Chrześciianskiego i Braterskiego zawartego w Paryżu 26. Września 1815 roku, między Nayiaśnieyszemi Cecarzami Rossyiskim i Austryiackim, oraz Królem Pruskim, oswiadcza uszanowanie swoie religiynemu i moralnemu duchowi tego zwiąsku, którego głównym celem iest zapewnienie szczęścia i pokoiu ludom. Szwaycarowie wierni prawidłom swych oyców, dziedziczą po nich szacunek dla praw innych narodów, i niemniey cenią zgodę z ościennemi państwami, iak swoią własną spokoyność, wolność i niezawisłość, oraz neutralność, która tak bardzo będąc dla nich potrzebną, była im zapewnioną przy zawarciu ostatnich stosunków między mocarstwami Europy.

Konfederacyia Helwetycka widząc w Swiętém Przymierzu które *Cesarz Wszech Rossyi* raczył iey kommunikować, nowy zakład, i zapewnienie nieocenionych korzyści, uznaie zasady takowego Przymierza za prawdziwie zbawienne, i koniecznie potrzebne do szczescia narodów, przyrzeka oraz s swoiey strony dopełnić wkładaiących się przez nie obowiąsków stosownie do prawdziwego duchu Chrzesciiaństwa, nakazuiącego tak ogólnie ludom, iak każdemu w szczególności człowiekowi, sprawiedliwość, zgodę, i wzaiemną miłość.

«Co ażeby miało wiarę, my, przełożony, i Radcy Kantonu Berne teraz rządzącego, opieraiąc się na zgodzie Konstytucyiney wszystkich innych Kantonów składaiących Konfederacyią Helwetycką. Akt takowy przystąpienia do Swiętego przymierza utwierdziliśmy podpisami rąk naszych, przywyciśnieniu pieczęsci.»

(Tu następuią podpisy.)

Niektóre Kantony ieszcze nienadesłały zezwolenia na przystąpienie do takowego Aktu; ale ani iednego sprzeciwiaiącego się niebyło głosu.

Na górze S. Gotharda nagła odwilż sprawiła wiele niesczęść. Ogromne bryły śniegów waląc się z urwisk gór, zagrzebały wiele osob, oraz mnóstwo bydła, zginęło kilka fur s towarami, a przy nich znaczna liczba koni, bardzo wiele rozmaitey budowli i więcey iak 60 szpichrzów ciężarem śniegów rozgniecione zostały.

ROZMAITE WIADOMOSCI.

Gazety zagraniczne mówią o iedném ciekawém dziele, które niedawno wyszło z druku w *Liege* u P. *Collardin*. Jedna z gazet następuiące czyni nad nim uwagi.

« W każdym czasie znaydywali się ludzie, którym się zdawało, iż historyia ich wieków może bydz znaleziona w Biblii, i wierzyli nawet, że taż Bibliia obiawia im przyszłość. Wiadomo iest że Newton nawet, sam nawet wielki Newton robił wyciąg Apokalipsów, i że inne osoby równie znane z ich pobożności iako też z nauk, i oświecenia, rozumiały, że wszystkie zdarzenia przepowiedziane przez wielkich i małych Proroków z Hebrayskiego narodu, iescze się niewypełniły. Lecz nic w tym rodzaiu nie ukazało się tak szczególnego, i tak ciekawego iak Xięgi *Samuela*. Nie wyciąg Biblii, ale Bibliia sama w rozmaitych swoich częsciach zbliżona, uformowała dzieło o którém mowa, które we wszystkich swoich częsciach dziwne ukazuie stosunki iuż to do czasów teraznieyszych, iuż to do okoliczności żądanych, i oczekiwanych od wielu narodów.»

« Czytać tam można historyią Europy za czasów Napoleona, słowo w słowo prawie napisaną przez Swiętych Pisarzów. Autor oswiadczywszy podziwienie swoie iż tak dawne dzieło zawiera w sobie historyią naszych czasów, oddaie się wnioskom, iż to co się iescze nie wypełniło wkrótce się dopełni. To dzieło we względzie co do przyszłości niczém inném zapewna nie iest, iak płodem żywey wyobraźni, służącym bardziey do zaspokoienia ciekawości, aniżeli do przywiązania wiary. Ale ponieważ ciekawość iest nayczynnieyszém z uczuć człowieka, byłaby rzecz warta podziwienia, gdyby Xięgi *Samuela* nie były tak wzięte iak są istotnie.

Kobieta iedna w Dumelbald niedaleko *Monrose* zasnąwszy dnia 27. Czerwsza 1815 roku spała aż do 30. tegoż miesiąca, zasnęła po tém znowu i przez siedm dni spała bez przebudzenia się, i bez naymnieyszego poruszenia. Po tém się ocknęła i dała znać, że potrzebuie pokarmu. Podano iey pokarm i znowu wpadła w letarg, który trwał siedm tygodni. W ciągu 15 dni pierwszych snu iey tak nadzwyczaynego, puls piędziesiąt razy uderzał na minutę, w ciągu trzeciego tygodnia, uderzał razy 60, a kiedy się czas przebudzenia zblizał, liczono 70 i 72 uderzeń. Sen tak niezwyczayny chociaż był przyczyną wielkiego s sił spadnienia, iednakże w końcu Sierpnia dopierwszey powróciła mocy, tak, że była w stanie odbywania prac zwyczaynych.

Pożar nieszczęsliwego miasta *Port-Louis*, w *l'ile de France*, przechodzi wszystkie okropnoscie iakie nam podaie historyia w tym względzie. Dziewiętnaście ulic, 1500 domów, kościoły, więzienia, szpitale, koszary, skarb publiczny, bursa kupiecka i inne budoble stały się zdobyczą płomieni. Więcey 20,000 osob doprowadzone są do stanu żebractwa.

— Jedno z pism publicznych Angielskich umieściło następuiący obraz małżeński w *Londynie* roku 1816. Zon, które mężów swoich porzuciły, było 1139; mężów, którzy żony porzucili, 2348; małżeństw sądownie rózwiedzionych 4175; małżeństw otwarcie z sobą kłócących się 17,545; małżeństw żyiących w taiemném nieporozumieniu 15,279; małżeństw zupełnie dla siebie oboiętnych, 55,240; małżeństw poczytywanych za szczęśliwe, 3175; małżeństw na pozór szczęśliwych, 127; małżeństw istotnie szczęśliwych, 18; ogółem 96,834.

Czytamy w pewném publiczném piśmie Niemieckiém, iż teraźnieysza ludność całey ziemi wynosi 1000 miliionów dusz, to iest, 170 miliionów w Europie; 550 miliionów w Azyi, 150 miliionów w Afryce, i 130 miliionów w Ameryce. Między temi iest około 175 miliionów Chrześciian, 160 miliionów Mahometanów, 9 miliionów Zydów, a 650 miliionów pogan.

Pisma publiczne Angielske i Amerykańskie wiodą z sobą uczony spór o to, które duchowieństwo iest świetleysze, Angielskie czy Amerykańskie? Łatwo się domyśleć, iż w tym sporze nie zbywa na zapale i wzaiemnych przycinkach. Gazeta wychodząca w *Bostonie* przytoczyła następuiącą anekdotę na dowód ciemnoty duchowieństwa Angielskiego. Zapytany na popisie młodzieniec sposobiący się na Xiędza: *Kto iest pośrednikiem między Bogiem a ludźmi?* Odpowiedział: *Arcy-Biskup* w Kanterbury.

Pan *Stuart*, lekarz Angielski, chciał doyść pożywney własności cukru, i przez cały miesiąc iadł sam tylko cukier: lecz dłużey nie mógł wytrzymać; osłabł, oczy mu zapadły, a na twarz pokazały się czerwone i białe plamy, które blisk wrzód oznaczały; umarł wkrótce po swoiém do świadczeniu. Toż samo potwierdza rozprawa czytana na publiczném posiedzeniu Królewskiey akademii w *Paryżu*.

Pewny wierszopis Francuzki, który leży w szp

talu Paryzkim, zwanym *Hotel-Dieu*, napisał kilka tkliwych strof, błagaiąc miłosierdzia publiczności. Wiersze te umieściły niektóre gazety Paryzkie, lecz osobliwszém zdarzeniém doniosły zaraz potém, iż śpiewaczka *Bigottini* kupiła dom za 100,000 franków, a tancerz *Duport* nabył pałacu za 150,000 fr.

Xiąże *Lotaryński-Lambesc*, który się z Xiężną *Colloredo* wdową, z domu Hrabianką *Crenneville*, ożenił, rozstał się z nią raptownie na zawsze, i myśli udać się do dóbr swoich w Polsce.

Zapewniaią iż obecni w *Paryżu* Posłowie znacznieyszych mocarstw ułatwią spory, zachodzące między Hiszpaniią i Portugaliią względem zaięcia prawego brzegu rzeki *la Plata*. Niektóre ztych mocarstw postanowiły utrzymać dotychczasowy stan posiadłości, i zatargi po przyiacielsku ukończyć.

Pan *Piazza* umieścił w pewnym dzienniku Neapolitańskim rozprawę o przyczynach utraty wzroku, czego uczeni ludzie doświadczaią. Przypisuie to białości papieru, i radzi, aby robiono zielanowy papier do pisania i drukowania.

Zaraza w Multanach tak się szerzy, iż w Październiku r. z. mało było miast i okolic, do którychby nie zawitała, a w Listopadzie wszędzie doszła, i w *Jassach* okropną sprawiła klęskę. Przy końcu Grudnia wszyscy Konsulowie zagraniczni pozamykali tam swe domy, i wszelkie towarzyskie związki zerwano. Wołoszczyzna wolna ieszcze była od tego nieszczęscia.

WIADOMOSCI UCZONE.

Tegoczesna Bibliografia Rossyiska,

(Dalszy ciąg.)

W Numerze 33. naszego pisma pod Artykułem Tegoczesney Bibliografii Rossyiskiey na rok teraznieyszy 1817 pod liczbą 29. wspomnieliśmy o wychodzącym tu Akademickim Kalędarzyku, zakończyliśmy nawet wyrazami: «W tegorocznym pomieszczone artykuły następuiące.» Szczupłość mieysca, i znaczna ilość materyi któresmy powinni byli pomiescić, nie pozwoliła nam dotąd dokończyc tego chociaż nie bardzo zaymuiącego, ale rospoczętego artykułu. Dziś więc kończemy. Artykuły zawarte w rzeczonym Kalendarzyku na rok teraznieyszy są następuiące: 1° Opisanie Układu swiata, (ciąg dalszy). 2° O pożytkach z nauk Matematycznych. 3° O poiedynkach. 4° O nayowszey Francuzkiey literaturze. 5° Krótki rys wypadków przeszłego 1816 roku. — Każdy s wymienionych Artykułów ma swoię zaletę. — Rys wypadków przeszłego roku szczególnie się odznacza pięknością stylu i trafnym przystosowaniem myśli dowcipnych. Niema tam próżnych wniosków dochodzących przyszłości, przez żbyteczne rostrząsanie teraznieyszości, o które nietrudno u teraznieyszych pisarzów. Rzeczone pismo wcale się rożni od nich, oddycha tą prostotą i szlachetnośćią mysli, które są cechą wytrawionego pióra, dobrego smaku, i głębokiego rozsądku, dążących do dobra, porządku, i pomyślności człowieka.

30. *Peterzburski Kalędarz na rok od narodzenia Chrystus Pana* 1817, *zawieraiący* w sobie 365 dni wydaiący się przy Imperatorskiey Akademii nauk in 12, 320 zawieraiący stronnic. (Powiększey części iest oń tylko tłomaczeniem pierwszego).

31. Krótki rys *woiennego dziennika* wydany przez Teodora Glinki rzeczywistego członka towarzystwa ustanowionego przy głównym sztabie Gwardyi.

Dowodzca głównego sztabu Gwardyi Jenerał-Maior *N. M. Siepiagin* przedsięwziął założyć przy rzeczonym sztabie publiczną biblioteke, służącą do czytania Oficerom Gwardyi konsystuiącym w stolicy; lecz ażeby pożytki s takowego czytania, oraz płody pióra Oficerów poświęcaiących czas wolny nauce, niebyły zatracone, *Towarzystwo Woyskowe przy głównym Sztabie* pod przewodnictwem Dowodzcy onegoż ma zamiar wydawać *Dziennik Woienny*. Dziennik takowy będzie podzielony na sześć części czyli wydziałów: do pierwszego należeć będą pisma o sprawie woienney; do drugiego historyczne noty, i wiadomości o ostatnich woynach w Europie; do trzeciego opisania rozmaitych okoliczności wydarzonych w czasie woyny trwaiącey w oyczyznie w 1812 roku, a zagranicą w 1813 i 1814 latach; do piątego, czyny dowodzące wspaniałość i dobroć serca, dokonane przez rossyiskich woyskowych; do Szóstego, rozmaite wiadomości.

Nadto dziennik takowy ozdobiony będzie pięknemi i dokładnemi rycinami rozmaitych spotyczek, bitw, planów woyny, położeń woyska oyczystego i nieprzyiacielskiego w oyczystych i zagranicznych kraiach. Słowem nic nieopuszczono, coby mogło powiększyć zaletę *dziennika woiennego*. A biorąc miarę z wychowania, znaiomości swiata, pięknych talentów i innych zalet, które tak chlubnie odznaczaią Rossyiską Gwardyią, niema żadney wątpliwości, iż skutek odpowie nadzieiom.

(Dalszy ciąg późniey.)